

# Suchy Chleb Dla Konia, Wspomnienia

Wolno&#347;&#263; my&#347;li i zapach jej s&#322;&#oacute;w  
Zaskakuj&#261;cy dotyk nierealnych ust  
Nie prawdopodobnie brzmi&#261;ce s&#322;owa  
I bolesny upadek na beton&#261; rzeczywisto&#347;&#263;  
Ci&#261;gle nie rozumiem jaki to wszystko mia&#322;o sens  
Dlaczego r&#281;ka samego Boga rozdrapa&#322;a wspomnienia  
Zagubieni w my&#347;lach, ty si&#261;ce pyta&#324; w g&#322;owach  
Nad butelk&#261; rozmowy i podawania sobie d&#322;oni  
Kolejny raz sam  
Zn&#oacute;w utracona nadzieja  
Wybacz Bo&#380;e, co&#347; we mnie p&#281;ka  
Ci&#261;gle nie rozumiem dlaczego sta&#322;o si&#281; tak  
Dlaczego znowu zosta&#322; mi tylko bukiet s&#322;&#oacute;w  
Rzucony u progu moich drzwi  
Ci&#261;gle nie rozumiem jaki to wszystko mia&#322;o sens  
Dlaczego ci&#261;g&#322;ym oczekiwaniem krad&#322;a&#347; mi dni  
Utracone zaufanie, kolejna dobra lekcja  
Dziecinne my&#347;li i s&#322;owa  
W liczeniu szukam tego jedyne go przepraszam  
I tyle w&#261;tpliwo&#347;ci  
I ci&#261;gle uciec pragn&#281; st&#261;d  
Nieko&#324;cz&#261;ce oczekiwanie  
A&#380; w ko&#324;cu otworzy drzwi, a&#380; w ko&#324;cu wr&#oacute;  
Ci&#261;gle nie rozumiem jaki to wszystko mia&#322;o sens  
Dlaczego ci&#261;gle musz&#281; powraca&#263; tam  
Ci&#261;gle nie rozumiem po co by&#322;y te wszystkie dni  
Dlaczego B&#oacute;g nie mo&#380;e inaczej nauczy&#263; nas &#380;y&#amp;